Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 30.000 Mk.
Zagranicą . . . . 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 174 (7509) Sobota, dnia 4 Sierpnia 1923 r. Rok XXXI

Perspektywy.

Mniej więcej jednocześnie oznajmił p. minister Linde, że niedobór tegoroczny przyniesie 5 tys. miljardów (5 tryljonów), a p. wiceminister Markowski, że deficyt uczyni 12 tys. miljardów (12 tryljonów). Różnica w obliczaniu tylko o 7 tryljonów i o 140 proc. O statystyce powiedział ktoś złośliwie, że od czasu, jak cyfry nauczyły się mówić, nauczyły się też i kłamać. Ale tak jaskrawej pomyłki, czy tak jaskrawego kłamstwa (chcemy wierzyć — objektywnego) żaden chyba jeszcze statystyk nie popełnił.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prawda jest po stronie p. wiceministra, którego vice-versa w stosunku do dowodzeń ministra oparte zostało na ściślejszem obliczaniu stopniowego wzrostu wydatków, skutkiem nieuniknionego spadku waluty. P. Linde nie wziął tego faktu pod uwagę. P. Markowski zaś trafnie rozumie że marka będzie nadal spadała, jak dotychczas. bo „niema powodu do mniemania, że może być inaczej".

To „niema powodu" jest wyznaniem może bardzo niedyplomatycznem, lecz szczerem wczuciem się w warunki, w jakich żyjemy.—P. Markowski nie maluje sobie perspektywy na różowo. Wychodzi z założenia, że w ciągu pierwszego półrocza marka spadła 5,2 razy a więc na premisie, że tak dalej spadać musi, buduje swe przewidywania. Stąd wyprowadzić można wniosek, że kurs dolara, który w końcu czerwca wynosił około 130,000 mk. (kurs kalkulacyjny, nie dekretowy), podniesiony o 5,2 razy, uczyni do końca grudnia mniej więcej tyleż, ile płaci się za markę niemiecką w chwili, gdy to piszemy czyli 760,000. Od sytuacji niemieckiej — przynajmniej od sytuacji walutowej—oddziela nas tylko dystans 5-miesięczny. Do końca roku emisja banknotów wzrośnie w przybliżeniu do 14 tryljonów.

Okazuje się więc, że wszystko, co dotychczas zrobiono w zakresie powiększenia podatków, za pewnia zaledwie pokrycie 50 proc. budżetu. Oczywiście rzecz inaczej wyglądałaby, gdyby już w tym roku wpłynęła jedna trzecia podatku majątkowego, jak pierwotnie przewidywano. Lecz stronnictwa rządzące wolały odroczyć na długą metę uchwały, a więc pobór podatku, który na dobrą sprawę zacznie wpływać zapewne nie wcześniej, jak w połowie r. 1924. Niema bowiem mowy o tem, aby rozpoznanie go na plenum sejmu, w senacie i znowu w sejmie ukończyło się przed późną sesją jesienną, a na wymiar i pobór trzeba długiego czasu. Chjenie i Piastowi nie było pilno. Owszem, z całą świadomością czekano i zwlekano aby jaknajpóźniej otworzyć kieszenie i w drobnych ratach podatek spłacać. Zresztą działano tylko pod naciskiem i wciąż w nadziei, że w jakieś łazie obrad będzie można projekt, jeśli nie utrącić. to „unieszkodliwić". Jeśli teraz nagle uwydatnił się pospiech, który zresztą nie pozwoli już ściągnąć podatku majątkowego przed przyszłym rokiem, to dlatego, że „większość" obawia się, aby pod wpływem trudności skarbowych nie wypadło podnieść podatku. Już oswojono się z owem minimum, które nacisk okoliczności wydarł, wymusił, tedy protestuje się przeciw wszelkim poprawkom, mogącym wzmocnić ów ciężar.

Co o podatku majątkowym sądzi „opinja publiczna" tak zwanych sfer gospodarczych, można się było dowiedzieć z artykułu p. Drzewieckiego, b. prezydenta m. Warszawy, który bywa w swych sądach ekonomicznych bardzo naiwny, ale nie należy do najzaciekleiszych prawicowców. Owóż p. Drzewiecki, rozumując sobie zprosta, jako obrońca świętej własności, do patruje się w podatku majątkowym naruszenia własności i krzywdy dla majątku narodowego 25 proc. tego majątku pochłonie państwo, przez co mienie społeczne zostanie dotkliwie osłabione. Tedy dla polityków i patrjotów tego typu Lewiatana nie jest trust przemysłowo-handlowo bankowy, lecz państwo, w czem nieświadomie schodzą się oni z filozofem Hobbesem.

Należy na rzecz Lewiatana przemysłowego płacić haracze—p. Drzewiecki żąda bowiem powiększenia pracy robotniczej, co podniosłoby majątek społeczny (?) o 2 miljardy w złocie. Ale Lewiatanowi — państwu oddawać część mienia narodowego — to postępowanie antynarodowe. Jest to niezwykle wymowny refleks „patrjotycznego" egoizmu prawicy. Jest to zarazem znamienny wyraz jej wykształcenia ekonomicznego, a więc doirzałości do rządów. Tym ludziom wydaje się wciąż, że majątek narodowy to tylko prywatny kapitał przemysłowców i agrarjuszów, zaś państwo, pobierające bezpośrednie podatki od bogaczów — to wytwór bolszewizmu.

Oto dlaczego perspektywy nasze na najbliższą przyszłość przedstawiają się tak ponuro, dlaczego nie możemy opanować 50 procent deficytu, dlaczego zmuszeni jesteśmy dalej produkować makulaturę pieniężną, tudzież dlaczego trzeba się znów liczyć w ciągu półrocza z prześle 5-krotnym upadkiem waluty.

Mamy przed sobą smutny przykład zupełnego upadku finansów Niemiec, wywołany zupełnem zaniedbaniem reformy skarbowej. Niemcy pokrywają zaledwie 5 pr. budżetu podatkami, a resztę emisją banknotów. Oczywiście, tam działały inne jeszcze przyczyny, prócz nieumiejętności naprawy skarbu. Okupacja Ruhry zdezorganizowała i zdezorjentowała całą wewnętrzną politykę. Lecz wystarczy jak u nas, niedobór 50 proc., wraz z inflacją, zgęszczoną 12 tryljonami marek papierowych, by również doprowadzić stan gospodarczy do bezładu. A przecie zasadniczo położenie ekonomiczne Polski mogłoby być doskonałe i tylko zła gospodarka finansowa niszczy je i gnatwa.

Nie można powiedzieć, by, naogół poprzednie rządy wykazywały talent państwowy. Najpomyślniej zapowiadały się stosunki za gabinetu pana Sikorskiego i w jego pacyfikacyjnej atmosferze panowie Jastrzębski i Grabski pierwsi kładli podwaliny pod sanacje skarbu. Ostatecznie program zmierzał do tego, by do końca roku zredukować deficyt do 20 proc. Chaos, wywołany przez rząd „parlamentarny", odroczenie podatku majątkowego, fatalne pomysły dewizowe, „niesprzeciwienie się złu" drożyzny — wszystko to sprawiło, że rozwiały się dawne plany naprawy. I oto znów przypominają się słowa dyplomaty szweckiego, że trudno sobie wyobrazić, jak mało rozumu potrzeba, aby sterować losami narodu.

Wśród pomyłek obecnego rządu, które pogorsza pespektywy przyszłości, uderza jeszcze ciągłe błąkanie się w kwestji złotego obliczonego. Cała zasadnicza ustawa została zgilotywana. Pozostał więc zamęt uprzednio wydanych praw, niepozwalających zorjentować się, czem jest właściwie złoty polski. Nowe komplikacje wywoła podatek majątkowy, który obliczony będzie we frankach szwajcarskich według notowania czterech giełd. Pomijając już fakt, że spowoduje to powikłania prawne, albowiem listy zastawne i obligacje, któremi spłacać mają podatek właściciele ziemscy i spółki akcyjne. powinnyby być hipotecznie zabezpieczone, a nasza hipoteka nie pozwala na intabulacje w obcej walucie, pomijając ten nieobecny fakt, trzeba stwierdzić iż tym sposobem niejako zakwestjonowano ważność poprzednich ustaw o złotym polskim. Ale bez względu na takie, czy inne formalne przepisy, marka polska traci do reszty cechę pośrednika w wymianie handlowej. W przemyśle, handlu i podatkowości rachunki pokrywają się rozmaicie, według dolarów, według cen zboża, według złotego obliczeniowego, według franka szwajcarskiego — w każdym razie zawsze z wyłączeniem marki. Natomiast waluta markowa obowiązuje w wypłatach pensji urzędniczych, oraz płac pracowników intelektualnych i robotników. To pogłębia rozdwojenia społeczne i niszczyć egzystencję warstw niekapitalistycznych

St. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Może nareszcie!

WARSZAWA 3, (tel. wł.). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Komisja skarbowa uchwaliła w 3 czytaniu ustawę o podatku majątkowym.

Chadecja znowu się „sprzeniewierzyła".

Już i Piastowcy zaczynają iść w jej ślady.

WARSZAWA 3, (tel. wł.). „Uzgodnienie" w obozie prawicowym poglądów na sprawę uposażenia urzędników, a raczej nawrócenie się Chadecji i głosowanie jej na plenum środowem solidarnie z endecją i Piastem, nie było — jak się okazuje — trwałe i już wczoraj znowu Chadecja postawiła się „okoniem", a co gorsza, nie subordynacją swą zaraziła nawet część owieczek p. Witosa.

Oto w komisji skarbowej przy głosowaniu nad art. 32 i 65 traktującemi o ulgach dla płatników (podatku majątkowego), którzy z góry uiszczą całą zaliczkę za dłuższy okres czasu, wzgl. całą należność przy otrzymaniu nakazu płatniczego, posłowie Diamand, Łypacewicz i Frostig wnieśli, aby przewidziane ulgi w wysokości 10 proc. sumy podatkowej przyznano tylko w tym wypadku jeżeli podatek płacony jest w gotówce, nie zaś w listach zastawnych lub obligacjach. Przeciwko tej poprawce oświadczył się zarówno Rząd, jak i prawica, a mianowicie obszarnicy z klubu p. Dubanowicza oraz Z. L. N., występujący w obronie wielkiego kapitału, którego przywilejem jest właśnie uiszczanie podatku obligacjami pierwszeństwa.

Pomimo to, w głosowaniu poprawka wspomniana przeszła, gdyż oprócz całej lewicy, opowiedzieli się za nią Chadecy, a nawet część Piastowców — ku wielkiemu oburzeniu skrajnej prawicy.

Trudności p. Ministra Lindego.

Lewica nie chce uchwalić prowizorjum budżetowego.

WARSZAWA 3, (tel. wł.). Głównym punktem porządku dziennego wczorajszego plenum sejmowego była dyskusja nad sprawozdaniem Komisji budżetowej w przedmiocie ustawy o prowizorjum budżetowem na III kwartał br. Bodźcem do wynurzeń poselskich było jednak raczej środowe ekspose Ministra Skarbu p. Lindego.

Litanję mów rozpoczął leader Zw. Lud.-Nar. pos. St. Kozicki, wygłaszając płomienny apel pod adresem lewicy, aby nie przeszkadzała w uchwaleniu prowizorjum i wogóle „umożliwiła uzdrowić" zaszargane finanse Państwa, któremu w przeciwnym razie grozi — utrata niezależności nietylko finansowej, ale i politycznej.

Replikował przywódcy prawicy pos. Rudziński z Wyzwolenia" Mowa jego pstrzyła się od oskarżeń skierowanych ku prawicy, która — zdaniem mówcy — dąży nie do poprawy finansów Państwa, ale „swoich ludzi". Wywody pos. Rudzińskiego przerywały często różne okrzyki z ław prawicowych, częściej jednak głosy oburzenia lewicy. Naturalnie, mówca zapowiedział, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw prowizorjum budżetowemu.

Doskonałą była forma przemówienia pos. Byrki. (Piast), aczkolwiek treścią jej była gloryfikacja obecnego rządu, posiadającego „sztukę rządzenia", tak rzadką u nas. Mówca za pomocą anegdotek w sposób niezwykle zręczny starał się wykazać nieudolność poprzedniego rządu który „marnował grosz publiczny" na wątpliwe cele, jak sztuczne podtrzymywanie kursu naszej waluty, a konsekwencje tej gospodarki usiłuje się teraz zwalić na barki gabinetu pana Witosa.

Pros. Diamand (PPS) podkreśla brak programu finansowego w ekspose Ministra p. Lindego, którego jednak osobiście nie wini za to, co się dzieje.

Przed przystąpieniem do dyskusji budżetowej Sejm załatwił wczoraj w 1 czytaniu ustawę o upoważnieniu rządu do zeorganizacji i wprowadzenia oszczędności w administracji Państwa, zaś w 3 czytaniu ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz ustawę w przedmiocie zmian w ustawie z grudnia 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej.

Likwidacja ros. obozów dla internowanych

WARSZAWA 3, (tel. wł.). Jak komunikuje Ministerjum spraw wewnętrznych, obozy dla internowanych Rosjan zostaną z dn. 1 września zlikwidowane. Część osób internowanych otrzyma możność udania się na roboty do Francji, część otrzyma pracę w Polsce, pozostali zaś winni znaleźć sobie zajęcie w przeciągu określonego czasu.

Nieuzasadniony optymizm niemiecki.

BERLIN 3. Od wczorajszego wieczora w Berlinie panuje nastrój niezwykle optymistyczny. Pisma przepowiadają niemal zerwanie francusko-angielskie. Już wczoraj wieczorem ukazały się wiadomości, że deklaracje oficjalne angielskie będą zawierały twierdzenie niemożliwości dojścia do jakiegokolwiek porozumienia z Francją i oświadczenie, że Anglji pozostają wobec tego do wyboru tylko dwie drogi, albo zwołanie wszechświat. konferencji w celu uregulowania sprawy niemieckiej, albo też rozwiązanie oddzielnych rokowań z Niemcami. Dzisiejsze ranne dzienniki berlińskie podają wiadomości o zatargu dyplomatycznym francusko-angielskim który się miał wywiązać w związku z zamiarem opublikowania przez rząd angielski w specjalnej księdze niebieskiej wszystkich dokumentów dotyczących wymiany zdań francusko-angielskiej. Francja miała zastrzedz się stanowczo przeciwko opublikowaniu ostatniej swej odpowiedzi pod adresem Anglji, i miała zaznaczyć, że ewentualne opublikowanie musiałoby być uważane przez Francję za zerwanie aljansu. Wszystkie te wiadomości wpłynęły na nagłe złagodzenie stanowiska socjal-demokracji w stosunku do wewnętrznego kryzysu Niemiec. Przedstawiciele socjal-demokracji odbyli wczoraj wieczorem prywatną konferencję z kanclerzem, na której okazali duże skłonności do ustępstw. Dziś „Vorwärts" komunikuje, że w czasie rozmów z kanclerzem osiągnięto porozumienie co do poglądu na przyczynę obecnej nędzy finansowej. Co do kierunku w którym należy prowadzić akcję ratunkową kanclerz miał przyznać socjalistom, że tylko przez zasadniczą reformę systemu podatkowego uda się powstrzymać inflancję i uratować finanse państwa. Sprawy te jednak muszą być jeszcze bliżej rozważane.

Zasadnicze zmiany w projekcie ustawy o podatku majątkowym.

WARSZAWA 3. Sejmowa komisja skarbowa ukończyła czytanie projektu ustawy o podatku majątkowym.

Art. 8 i 9 dotyczący ustalenia wartości majątku i skali podatkowej, przyjęto w nowej stylizacji referenta Wierzbickiego w porozumieniu z rządem. Utrzymano najmniejszą wartość podlegającą opodatkowaniu w kwocie 2 tysiące franków złotych. Zniżono jedynie w pierwszym stopniu dochody stałe opodatkowane, mianowicie zamiast poprzednich dwóch procent, przyjęte 1 procent. Projekt rządowy przewidywał 2,6 procent.

Na wniosek posła Rusinka P. S. L. przyjęto zasadę, że najmniejsze majątki pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia nie będą uczestniczyć w zwyżce względnie zniżce repartycji, przewidzianej na wypadek, gdyby suma tego podatku nie osiągnęła kwoty miljarda franków złotych.

Ważną zmianą art. 8 jest to, że ogólna suma podatku 1 miljard franków złotych podzielona zostaje między grupy płatników w następujący sposób:

I grupa, 50 procent ogólnej sumy podatku, t. j. 500 miljonów fr. złotych, przypadająca na posiadłość ziemską poza obrębem miast.

II grupa 37 i pół procent, tj. 375 miljonów fr. zł. przypada na przedsiębiorstwa przemysło-

---

STRASZNE OCZY.

4) (Powieść z francuskiego).

Otworzyła te drzwi... Upierałem się przy swojem::

— Mylisz się, Beranżero. Rzecz ma się przeciwnie.

— Tak pan naprawdę sądzi? — rzekła, trochę niezdecydowana.

— Niezawodnie, gdyż tylko mnie samego zaprosił. A więc, Beranżero, bądź rozsądna.

Wahała się. Wszedłem i zamknąłem za nią drzwi.

II.

To, co nazywano w Meudon Ogrodzeniem Noela Dorgeroux, było pewnego rodzaju pustą przestrzenią, na której ścieżki gubiły się w młodej trawie, wśród pokrzywy i kamieni, mnóstwa beczek, żelastwa, koiców na króliki i wszelakich odpadków tego, co bezużyteczne, co gnije, rdzewieje i rozpada się w proch.

O ściany i palisady zewnętrzne opierały się warsztaty, połączone ze sobą pasami skórzanymi i słupami transmisji, laboratorja, zapełnione piecykami, aparatami gazowymi, niezliczonemi retortami, flakonami i wazami, w których znajdowały się najmisterniejsze wytwory chemji organicznej.

Widok otwierał się szeroko na kolano Sekwany, płynącej w oddaleniu stu metrów, na wzgórza Wersalu i Sewru, tworzące na horyzoncie wielkie koło, nad którem chyliło się jasne słońce jesienne na bladobłękitnem tle nieba.

— Wiktorynie!

Z progu pracowni, w której przebywał najczęściej, wuj mój dał mi znak. Wszedłem do Ogrodzenia.

— Wejdź — rzekł — musimy najpierw pomówić. Ach, nie długo... Parę słów..

W wysokim i przestrzennym pokoju urządzony był kącik dla wypoczynku i pracy, z biurkiem, zawalonem papierami i planami, z kanapą i starymi, obitymi fotelami. Wuj przysunął mi jeden z tych foteli. Wydawał się spokojniej szy, ale wzrok jego był niesamowity.

— Tak, — ciągnął dalej, — kilka słów wstępnych wyjaśnienia co do przeszłości... tej smutnej przeszłości wszystkich wynalazców, przed którymi otwiera się droga szczęścia. Tak długo już szukam... Szukałem zawsze. Umysł mój wydawał mi się kadzią, w której kipią tysiące rozbieżnych myśli... Kłóciły się z sobą i niszczyły się wzajemnie... A potem jedna nabrała siły... I wtedy żyłem tylko dla niej... Tej poświęciłem wszystko... Był to jakby pożar, w który rzuciłem cały mój własny majątek i majątek innych... a również ich szczęście i spokój... Przypomnij sobie moją żonę, Wiktorynie. Pamiętasz, jaka była nieszczęśliwa i jak lękała się o przyszłość swojego syna, mojego biednego Dominika! Kochałem ich bardzo, jednak...

Zatrzymał się przy tem wspomnieniu. A ja ujrzałem znów przed sobą smutne oblicze mojej ciotki i słuszałem jeszcze, jak opowiadała mojej matce o swoich zmartwieniach i przeczuciach: „Puści nas z torbami. Każe mi ciągle podpisywać Nie liczy się z niczem".

— Nie wierzyła we mnie — ciągnął dalej Noel Dorgeroux. — Ach! Przeszedłem tyle rozczarowań! tyle spazmów!... Przypominasz sobie, Wiktorynie? przypominasz sobie moje doświadczenie z wzmożonem kiełkowaniem za pomocą prądu elektrycznego... moje doświadczenia z tlenem... i inne:: wszystkie nie udały się... Ileż miałem zapału!... Ani na minutę nie opuszczała mnie wiara!... Opanowała mnie szczególniej jedna myśl i wracałem do niej bezustannie, jak gdybym czytał w przyszłości... Znasz ją, Wiktorynie?... Dwadzieścia razy pojawiała się pod różnymi kształtami... ale zasada pozostała ta sama. Było to zużytkowanie ciepła słonecznego... Wszystko jest tam, widzisz... w słońcu... w jego działaniu na nas, na komórki, na organizmy, na atomy, na wszystkie substancje, mniej lub więcej tajemnicze, które przyroda dała w naszą moc... I ze wszystkich stron badałem zagadnienie...... Szczepy, mierzwy, choroby ludzkie i zwierzęce, fotografje... dla wszystkich tych rzeczy pragnąłem współdziałania promieni słonecznych, używanych z pomocą specjalnych sposobów, moich własnych, których tajemnicy nikt nie znał... I oto... kilka dni temu...

Wój Dorgeux ożywił się na nowo a oczy jego błyszczały gorączkowo. Deklamował teraz bez przerwy.

— Nie przeczę, że w mojem odkryciu jest dużo przypadku. Przypadek rządzi wszystkiem Niema odkrycia, które nie przekracza granic naszego usiłowania wynalazczego i mogę cię zapewnić, Wiktorynie, że nie rozumiem tego, co się objawia... Nie, nie rozumiem tego i ledwie w wierzę. Gdybym jednak nie szukał na tej drodze, nie doszedłbym do tego odkrycia. Niepojęty cud objawił się dzięki mnie. Obraz ukazuje się w tych samych ramach, które zakreśliłem, na tym samym ekranie, przygotowanym przezemnie i, pojmujesz Wiktorynie, moja to wola wywołuje z ciemności zjawę, którą zobaczysz.

(D. C. N.).

we i handlowe, które w myśl ustawy o podatku przemysłowym prowadzić muszą księgi obrotowe. Są to przedsiębiorstwa przemysłowe od 1 do 5 kategorji, oraz handlowe 1 i 2 kategorji.

III grupa 12 i pół proc., tj. 125 miljonów fr. zł. rozłożona zostaje na wszystkie inne kategorje płatników.

Dalej przyjęto zasadę, aby ściąganie podatków rozłożyć na 6 rat a nie na 5 jak proponował pierwszy projekt względnie na 10 według drugiego projektu rządowego.

Według przyjętego art. 58 podatek majątkowy może być uiszczony w markach polskich według kursu franka złotego w walutach obcych, w listach zastawnych, instytucji krajowych kredytu długoterminowego i w obligacjach spółek akcyjnych, oraz komandytowo-akcyjn.

Do trzeciego czytania projektu komisja przystępuje na posiedzeniu jutrzejszym.

Niemcy dążą do opanowania morza Bałtyckiego.

GDAŃSK 3. Pisma niemieckie podały projekt oryginalnego „Związku" państw bałtyckich z udziałem w nim Rosji sowieckiej i Niemiec. Projekt ten odsłonił nieostrożnie prawdziwe zamiary ich autorów, proponujących „neutralizację" morza Bałtyckiego, pomyślaną nader misternie. Uważa się tam mianowicie za pożądane, rozbroić Bałtyk, niszcząc wzdłuż jego wybrzeży wszystkie fortyfikacje. Równocześnie wszakże podkreśla się konieczność zamknięcia tego morza odzewnątrz, utrzymując baterje nadbrzeżne na Belcie i Zundach. Niewinny napozór ten projekt po przeprowadzeniu go w życie, wyglądałby w taki sposób, że floty wojenne Anglji i Francji byłyby na wypadek wojny odcięte od komunikacji z Polską i reszty mniejszych państw bałtyckich. Tymczasem zaś statki wojenne rosyjskie oraz niemieckie łodzie podwodne stałyby się panami położenia na Bałtyku, żadne bowiem z tych państw nie posiada znaczniejszej floty wojennej. Oczywiście, że sytuacja, któraby się wytworzyła po wcieleniu w życie powyższego projektu, zagrażałaby nietylko interesom handlowym wymienionych państw, lecz wprost ich istnieniu. Dopóki flota Ententy panuje na tych wodach, wszelkie zakusy ponownej hegemonji Niemiec w krajach nadbałtyckich zostaną ułudą.

Niedalekie proklamowanie niepodległości Nadrenji.

BERLIN 3. W związku ze stanem oblężenia utrzymywanym już od 10 dni w Akwizgranie „Deutsche Zeitung" donosi, że zarządzenie to należy uważać za przygotowanie do proklamowania republiki nadreńskiej. Proklamacja nastąpić ma w najbliższych już dniach właśnie w Akwizgranie. „Deutsche Zeitung" pisze: „Członkowie belgijskiej służby bezpieczeństwa w rozmowach swoich z niemcami oświadczają otwarcie, że republika nadreńska jest sprawą ostatecznie przesądzoną i że moment jej proklamowania jest już bardzo bliski.

Zaopatrzenie emeryt ministrów.

WARSZAWA 3. Rozdano w sejmie projekt ustawy w przedmiocie zaopatrzenia emerytalnego ministrów. Pismo datowane 23 lipca, do marszałka zawiera prośbę o wprowadzenie projektu jeszcze w czasie bieżącej sesji na porządek obrad Sejmu w związku z projektem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych.

Art. 2 powiada, że ministrowie, którzy bezpośrednio przed powołaniem na urząd ministra byli funkcjonarjuszami państwowymi, mają prawo do emerytury i tak ministrowie, którzy mają co najmniej 25-letnią służbę państwową, i byli ministrami przynajmniej przez rok, otrzymują emeryturę w pełnym wymiarze uposażenia tej grupy, do której zaliczone jest stanowisko ministra. We wszystkich innych wypadkach wymierza się emeryturę od uposażeń tej grupy, do której należy stanowisko ministra stosownie do rzeczywistych lat służby. Ministrowie, którzy przed powołaniem na urząd nie byli funkcjonarjuszami państwowymi, otrzymują jednorazową odprawę w wysokości 3-miesięcznego uposażenia służbowego.

Dotąd wydobyto 44 trupów.

BERLIN 3. W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości o olbrzymiej katastrofie kolejowej, podajemy dalsze szczegóły::

Dyrekcja kolejowa w Cassel donosi, że do godziny 6 popołudniu wydobyto z pod gruzów pociągów, które się zderzyły na stacji Kreizen, 44 zabitych. W szpitalu w Getyndzie umieszczono 34 osoby ciężko ranne.

Koniec szykan „rolnych" w Wielkopolsce.

WARSZAWA 3. Ministerstwo reform rolnych przygotowuje rozporządzenie, upraszczające bardzo znacznie postępowanie przewłaszczeniowe w byłym zaborze pruskim. Jak wiadomo sprawa tak zwanego przewłaszczenia w b. zaborze pruskim była olbrzymią bolączką, pod której brzemieniem cierpieli mieszkańcy b. Kongresówki i b. Galicji, którzy w Poznaniu zakupili byli od roku 1918 posiadłości ziemię.

Wypadek w Tatrach.

ZAKOPANE 3. Ze szczytu Wysokiej spadł turysta, który od strony polskiej zdążał ku czesko-słowackiej. Z Zakopanego wyruszyło pogotowie ratunkowe pod kierownictwem d-ra Oppenheima.

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
New-Jork	200000
Londyn	920000
Niemcy	0.18
Paryż	12150
Szwajcarja	35500

Emigracja z Polski.

Najważniejsze kraje pod względem polskiego ruchu emigracyjnego, to Francja i Ameryka. Do Francji wyjeżdżają głównie górnicy i rolnicy. Liczba ich wraz z rodzinami przekracza już w chwili obecnej cyfrę 120.000 osób. Wobec wzmożonego ruchu emigracyjnego do Francji, we wrześniu br. oczekiwać należy zmiany konwencji polsko - francuskiej w sprawie wychodźctwa. Chodzi w pierwszej linji o umożliwienie bliższego kontaktu radcy emigracyjnemu z robotnikami polskimi oraz o unormowanie sprawy szkolnictwa polskiego dla wychodźctwa.

Górnikom dzieje się naogół lepiej niż robotnikom rolnym, gdyż pierwsi żyją w zwartych masach, liczących niekiedy kilka tysięcy osób. Emigranci zarabiają we Francji dobrze. Płace robotnicze umożliwiają im nawet przesyłanie rodzinom pozostawionym w kraju pewnych zasiłków pieniężnych. Warunki pracy i wysokość płacy roboczej jest zupełnie ta sama dla robotników polskich i francuskich. W roku bieżącym wyjechała do Francji duża liczba robotników polskich z Westfalji, którzy optowali na rzecz Polski ze względu na brak mieszkań.

Emigracja do Ameryki była w latach ubiegłych bardzo znaczna. W roku bieżącym liczba wychodźców nie będzie mogła przekroczyć 35.000 osób, a w tej liczbie obywatele rosyjscy stanowić będą 4.000 osób.

W Ameryce, w związku ze znacznym napływem emigrantów żydów, istnieje duża niechęć do tej kategorji uchodźców i w sferach rządowych noszą się obecnie z myślą położenia pewnej tamy tej emigracji. Liczba emigrantów żydów w roku 1921 z Polski do Stanów Zjednoczonych wynosiła przeszło 70.000 osób, liczba zaś chrześcijan nie przekraczała 20.000 osób.

Dla sprawowania opieki nad emigrantami istnieją przy polskich placówkach dyplomatycznych we Francji i Ameryce specjalni radcy emigracyjni.

KRONIKA.

— ZABAWA WIOŚLAREK.

Dowiadujemy się, iż w dniu 4 bm. Wioślarki Kaliskie urządzają zabawę taneczną, dochód z której przeznaczony jest na zakup łodzi.

29 p. S. K. popierając powyższy cel ustępuje salę balową wraz z ogrodem przy kasynie oficerskim, w którym o godzinie 9-ej rozpocznie się koncert orkiestry 29 p. S. K., w tym czasie druga orkiestra przygrywać będzie na sali do tańca. Obfity bufet zimny i gorący urządzony będzie w ogrodzie i na sali. Ze względu na nader urozmaicony program zabawa zapowiada się znakomicie i przypuszczamy, że osoby zaproszone wykorzystają takowe, gdyż pomijając wzniosły cel Wioślarski dokładają wszelkich starań by zaproszonym gościom jaknajwięcej uprzyjemnić czas a zabawa urządzona w podobny sposób w Kaliszu będzie pierwszą.

— NOWY BANK W KALISZU. Dowiadujemy się, że wkrótce ma być otwarty nowy bank w Kaliszu, a mianowicie oddział Banku Spółek Zarobkowych z Poznania. Na czele tej nowej instytucji ma stanąć kaliszanin, który obecnie jest kierownikiem sekcji Oddziału Warszawskie go tegoż Banku.

— PODROŻENIE PISM WARSZAWSKICH

Od 1-go sierpnia rb. pisma warszawskie podniosły cenę pojedyńczych numerów do 2000 mk. zwykły numer zagraniczny kosztuje 3000 mk. sobotnie zaś numera 4000 mk.

— WIOŚLARZE KALISCY DO BYDGOSZCZY na regaty wyjechali w piątek w godzinach południowych, zabierając ze sobą czwórkę rasową, na której ścigać się będzie osada złożona ze sternika Pryliński oraz wioślarzy: Romana Rudzkiego, Emila i Edmunda braci Sztarków i Siwersa. Oprócz tej osady jedzie druga, która stanie do regat na pół bąku. Wraz z wioślarzami jadą do Bydgoszczy prezes Motylewski i wiceprezes sportowy M. Bednarek.

— POPIS SZKOŁY OKRĘGOWEJ P. P. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w godzinach rannych w Nowym Parku, po nabożeństwie u O. O. Franciszkanów.

— TARGI WROCŁAWSKIE, które odbędą się od 2 do 5 września rb. zapowiadają się bardzo dobrze. Jak nowość oprócz ulg paszportowych, Zarząd Targów wprowadza urząd tłomaczy, który we wszystkich językach będą służyć w każdym dziale targów wyjaśnieniami dla cudzoziemców.

— PIECZYWO ZDROŻAŁO.

Kg. chleba kosztuje już dzisiaj 7500 mk., bułka 600 mk.

— Z OSTROWA.

Odbył się tutaj we środę koncert, urządzony przez orkiestrę 60 p. p. Wielk. z współudziałem Tow. śpiew. „Moniuszki".

Dochód przeznaczono na budowę pomnika Chopina.

— POGRZEB PODRABINA.

W czwartek 2 bm. w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb podrabina kaliskiego Singera, w którym przyjęło udział kilkanaście tysięcy współwyznawców.

Podczas tego pogrzebu, jakiś nieznany sprawca przez otwarte okno z domu Szmydta oblał wodą orszak pogrzebowy.

— POKĄSANIE PRZEZ PSA.

Zamieszkały na Ogrodach w domu Herszla Jędrzejczak Wojciech został pokąsany przez psa, należącego do Landsberga Marjana.

— ZAARESZTOWANIE.

Została zaaresztowana za kradzież Kołodziejczak Anna, zam. przy ul. Wrocławskiej Nr. 77.

— WIELKIE ZWIĄZKOWE ZAWODY WIOSLARSKIE W BYDGOSZCZY.

Polski Związek towarzystw wioślarskich, egzystujący od roku 1919, urządza w r. b. po raz czwarty już wielkie zawody wioślarskie z biegami o mistrzostwo Rzeczypospolitej, na pięknych wodach bydgoskich u ujścia rzeki Brdy. Regaty połączone są z 3-dniowym zjazdem, na którym reprezentowane będą wszystkie polskie towarzystwa wioślarskie. Polski Związek towarzystw wioślarskich dokłada wszelkich staran i nie szczędzi pracy, aby regaty wypadły w wielkim stylu, co jest tem ważniejsze wobec zbliżającej się Olimpjady 1924 roku w Paryżu.

Najciekawszym będzie bieg na czwórkach wyścigowych o mistrzostwo Polski i puhar Sokoła krakowskiego, do którego zapisało się aż 9 osad.

Wspaniałe to święto sportowe zainteresowało szerokie koła społeczenstwa i zjazd zapowiada się niezwykle licznie. Specjalne statki zostaną uruchomione w Bydgoszczy do ujścia Brdy. Przedstawiciele naszych najwyższych władz panstwowych przyrzekli również swą obecność na zawodach. Rozpoczną się one w niedzielę dnia 5 b.m., o godz. 3-ej po poł.,

Dotychczas akces swój w zawodach zgłosiło 15 towarzystw z obszaru całej Rzeczypospolitej, deklaracji zaś do biegów wpłynęło 45.

Po regatach w dn. 6 b.m. odbędzie się w Bydgoszczy tradycyjny sejmik wioślarski z udziałem delegatów wszystkich towarzystw, należących do Związku i rozważane będą sprawy dotyczące wioślarstwa polskiego wogóle oraz działalności Związku na przyszłość.

Program regat związkowych: I. Czas regat — 5. b m., teren w Bydgoszczy, woda stojąca, tor prosty długości 1650.

II. Bieg: 1) czwórki klepkowe odkryte nowicjuszów o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „arząd banku „M. Stadthagen" w Bydgoszczy; 2) czwórki klepkowe odkryte dębowe młodszych; 3) ósemki młodszych; 4) czwórki klep. odkr. młodszych; 5) jedynki — mistrzostwo Polski; 6) czwórki — mistrzostwo Polski; 7) czwórki klepk. odkryte pań; 8 jedynki młodszych; 9) czwórki młodszych; 10 czwórki klepk. odkryte nowicjuszów; 11) dwójki na krótkie wiosła bez sternika ;12) ósemki. Uwaga: czwórki klepkowe odkryte winny mieć conajmniej 78 cm. w klepce i 100 klg. wagi.

— O OGONKI NA CUKIER.

Od paru dni Magistrat sprzedaje cukier po tańszej cenie po kilogramie na osobę. Wskutek czego, codziennie setki ludzi stoją po kilka godzin, czekając na swą kolejkę i tracąc czas drogi. O ile w przyszłości podobnego rodzaju sprzedaż będzie dokonywana, radzilibyśmy użyć sposobu jaki stosowano podczas wojny w Kijowie i który okazał się b. praktyczny. Każdemu, który stoi przed sklepem w ogonku, dawano numer kolejny i następnie stosownie

do liczby osób które można było w jeden dzień obsłużyć ogłaszano, że dziś od 8—12 dostaną towar osoby posiadające, przypuśćmy numery od 1—100, po południu od 100—200 i tak dalej. Wtedy ogonki się rozchodziły i każdy przyszedł po towar w oznaczonej godzinie, kto zaś się spóźnił musiał przyjść wtedy, jak już wszystkich obsłużono.

— BEATIFIKACJA PAPIEŻA PIUSA X.

Z Rzymu donoszą, że 10 biskupów francuskich, którzy w liczbie 14 konsekrowani byli osobiście przez papieża Piusa X. przesłali do obecnego papieża adres, proszący o beatifikację papieża Piusa X.

Także kardynał brukselski Mercier, pisząc do kardynała Merry de Val z okazji niedawnego odsłonięcia pomnika Piusa X, wyraził życzenie, że niedaleką jest już chwila, kiedy Pius X. uznany zostanie za świętego w pełnem znaczeniu tego wyrazu.

Zaznaczyć należy, że papież Pius X, był wyjątkowo gorącym przyjacielem Polski i przewidział on nawet jej zmartwychwstanie oraz porażkę jej wrogów. Przyjmując w swoim czasie w Watykanie pielgrzymkę polską, Pius X, wygłosił mowę, krzepiącą ducha w rodakach naszych, zapewniając, że — jak brzmiały jego słowa — „modły uciemiężonych Żarzącymi węglami spadną na czoła tyranów". To się już stało.

— ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI W MIESIĄCU SIERPNIU.

Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy będą dokonywały rekrutacji robotników rolnych na wyjazd do Francji: w Tarnopolu 1, 2 i 3 sierpnia około 600 robotników, w Ciechanowie 6, 7 i 8 sierpnia około 300 robotników, w Stanisławowie w tym samym terminie około 500 robotników, w Kołomyi 10 i 11 sierpnia około 200 robot. w Kaliszu 9, 10 i 11 sierpnia około 400 rob., w Grodnie 24 sierpnia około 150 robotników.

Ponadto w drugiej połowie miesiąca sierpnia około 1000 robot. rolnych dodatkowo. Miejscowości, w których będzie dokonywana dodatkowa rekrutacja zostaną ustalone później.

— NAPAD NA BANK.

W nocy ze środy na czwartek dokonany został śmiały napad na Kaliski Oddział Banku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, który jednakże dzięki przytomności woźnego Walentego Pawlaka został udaremniony, a co więcej jeden z bandytów został schwytany. Pomiędzy godziną 12 a 1 w nocy Pawlak, który stale nocuje w Banku usłyszał szmer w pokojach od ulicy, a następnie odgłos, jakby kto chodził. Przypuszczając napad P. zaalarmował stróża dzwonkiem, a następnie uzbrojony w rewolwer wbiegł do pokoju, skąd hałas pochodził. Tu ujrzał człowieka około jednego z biurek i natychmiast krzyknął „Stać, bo będę strzelał". Wtedy nieznajomy uciekł do następnych pokoi, Pawlak zaś za nim strzelił z rewolweru i pobiegł go gonić. Przestępca zdążył dobiedz do okna, przez które dostał się do Banku i zbiegł w stronę ulicy Sukienniczej. Pawlak widząc, że go nie dogoni i w obawie że bandyta mógł mieć wspólników, otworzył okno na Aleję Józefiny i zaczął wołać policji o pomoc. Wtedy jakiś osobnik, który siedział najspokojniej pomimo strzału na ławce, wstał i podbiegł do okna, meldując się jako agent śledczy. Gdy zaś Pawlak stanął w oknie osobnik ów rzucił w niego odłamem cegły, szczęściem jednakże go nie trafił i natychmiast zaczął uciekać ku parkowi. Nadbiegła jednakże policja zdążyła go schwytać około restauracji „Kresy" i odprowadziła do Komisarjatu. Aresztowany Józef Małecki pochodzi z Sieradza jest szwoogwym złodziejem jednakże do udziału w napadzie nie chce się przyznać. Dalsze śledztwo w toku.

OFIARY:

Mk. 220,000 złożono na Komitet Koła Akademickiego, zebrane w gronie znajomych przez St. B.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały przy ulicy Babinej Nr. 3, niniejszym ogłasza, że w dniu 3-go grudnia 1923 roku, od godziny 10 z rana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej osady dworskiej, położonej w kol. Ceków, gminy Ceków, Starostwa Kaliskiego, pochodzącej z maj. ziemskiego Ceków, zapisanej w dziale II-im wykazu hipotecznego księgi wieczystej tegoż majątku, przechowującej się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, pod Nr. 42, należącej w 5/8 częściach do wdowy Marjanny Trawczyńskiej, a w 3/8 do Józefa Trawczyńskiego, składającej się z ogólnej przestrzeni 10 mor. 250 pr., a mianowicie:

Z działu łąki przestrzenią 1 morga, działu zagajnika około 6 mor. 100 pr., ziemi ornej—około 4 mor., oraz zagrody, podwórza i ogródka — 150 pr. wraz z następującemi budynkami: a) domem mieszkalnym wraz z oborą z drzewa, b) stodołą z desek wraz z szopą, ubezpieczonemi od ognia na rok 1921 na sumę mk. 70000, oraz płotami sztachetowemi, studnią cembrowaną, betonem i drzewami rosnącemi owocowemi w liczbie 70 sztuk, w zagajniku zaś rośnie i 1 duży i 7 małych dębów, 44 sztuki sosień grubszych (10—15 cal.), 564 szt. średnich mieszanych z brzeziną (8—12 c.), pozatem — zagaj sosnowy mieszany z brzeziną (3—6 c.) na przestrzeni około 3 mor. i około 500 pieńków po ściętych olszynach, sosnach i brzezinach.

Do powyższej osady żaden żywy i martwy inwentarz nie należy, a tylko zasiewy jakie się okażą w dniu sprzedaży, żadnemi długami hipotecznemi obciążona nie jest, w zastawie i dzierżawie nie znajduje się, serwitutami nie obciążona i wystawiona na sprzedaż w drodze działów po zmarłym Wawrzyńcu Trawczyńskim, na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 6 lutego 1923 r. za Nr. Nr. c. 33/23.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej mk. 1000,000 (jeden miljon).

Do przetargu mogą przystąpić obywatele poddani Polskiej Rzeczypospolitej za przedstawieniem kaucji w wysokości 1/10 części szacunku czyli mk. 100000. Nabywca obowiązany będzie w przeciągu dni 7 od dnia licytacji uiścić wszelkie opłaty związane z nabyciem, zaś w przeciągu dni 14-tu od dnia licytacji—wnieść do Sądu resztę postąpionego szacunku.

Akta dotyczące powyższej sprzedaży będą wystawione w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu, dla wszystkich życzących, w godzinach biurowych.

Kalisz, 30 lipca 1923 r.

Komornik: JÓZEF MOTYLEWSKI.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.